Nr. 266. Piątek 25 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Postępy Niemców we Francyi. Z Królestwa i Rosyi.

Wielka bitwa we Francyi.

Berlin, 24 września.

Wielki sztab generalny donosi z głównej kwatery pod datą 23 b. m. wieczór:

Na prawem skrzydle niemieckiej armii zachodniej z drugiej strony Oise trwa walka. Usiłowania Francuzów celem oskrzydlenia były bez rezultatu. Na wschodzie aż do lasu Argońskiego nie było dziś większych walk. W ciągu dnia zajęto miejscowość Varennes na wschód od Argonów. Atak postępuje naprzód.

Wojska walczące przeciw fortom zamykającym na południe od Verdun odparły zwycięsko gwałtowne kontrataki, podjęte z Verdun przez Mozę i z Toul, przyczem wzięto jeńców, karabiny maszynowe i działa. Rozpoczęto z widocznym wynikiem ogień ciężkiej artyleryi przeciw fortom zamykającym Troyon, les Paroches, Camp des Romaines i Lieuville. W francuskiej Lotaryngii i na granicy alzackiej zostały francuskie wojska przednie w poszczególnych miejscach odparte. Faktyczne rozstrzygnięcie jeszcze nigdzie nie zapadło.

W Belgii.

Z Belgii i z wschodniego terenu niema nic nowego do doniesienia.

Bombardowanie Reims.

Berlin, 24 września.

Wielka główna kwatera donosi pod datą 23 b. m.:

Naczelny komendant wojsk walczących koło Reims: Naczelne kierownictwo wojska dodatkowo jeszcze stwierdziło, że na katedrę w Reims oddano także strzał z moździerza. Według doniesienia komendy korpusu było to koniecznem, gdyż nie można było przy pomocy artyleryi polnej z katedry spędzić nieprzyjaciela, który, jak to wyraźnie można było widzieć, miał tam punkt obserwacyjny.

Zatopienie okrętów angielskich.

Londyn, 24 września.

Przybyli z Harvich rozbitki z zatopionych trzech angielskich krążowników oświadczyli, że atak niemiecki nastąpił na miejscu, które od tygodni starannie przeszukiwano.

Witte o położeniu Rosyi.

Frankfurt, 24 września.

„Frankfurter Ztg.“ otrzymuje **z Zurychu** wiadomość:

Jak „Rjecz“ donosi, przyjął hr. Witte dziennikarzy z Odessy i rozmawiał z nimi o położeniu obecnem Rosyi podczas wojny. Witte oświadczył, że **nie powinno się przeceniać własnych sił Rosyi.** Wojna może jeszcze przynieść **wiele niespodziewanych rzeczy.** Nieprzyjaciel jest bardzo potężny. Położenie jest **nadzwyczaj poważne.** Nie powinno się oddawać się **fałszywym nadziejom** i nie podawać ludowi **zmyślonych wiadomości zwycięskich.** Dziennikarze powinni wszystko uczynić, aby przygotować ludność na **możliwość przyjścia ciężkich klęsk.**

Walki na dalekich morzach.

Kopenhaga, 24 września.

„National Titendo“ donosi **z Londynu:** Operacye floty niemieckiej w Indyach zachodnich, na morzu Karaibskiem i na oceanie południowo-atlantyckim stanowią przedmiot **specyalnej baczności** ze strony władz angielskich, celem stwierdzenia, o ile została **neutralność naruszoną,** czy amerykańskie okręty niemieckim krążownikom przywoziły prowiant i inne rzeczy.

Uprzątnięcie muzeów paryskich.

Paryż, 24 września.

Skarby Luwru zostały umieszczone **w bezpiecznem miejscu.** Wszystkie okna zamurowano. „Monnę Lizę“ przewieziono do Tuluzy. Podobno zarządzenia zastosowano **we wszystkich innych paryskich muzeach.**

Z walk we Francyi.

Opowiadanie oficera francuskiego.

Berlin (przez Londyn), 24 września.

Londyńskie biuro Reutera donosi z Paryża: Kapitan francuski, który w bitwach nad Aisną został zraniony i przewieziony do szpitala w Paryżu, opowiada o tych walkach:

W nocy z 15 na 16 b. m. robili Niemcy **straszne wysiłki** na francuskiem lewem skrzydle, a wojska francuskie i angielskie musiały wytężyć wszystkie siły, aby odeprzeć straszny szturm Niemców. **Dziesięć razy odparto Niemców**, a oni ciągle wznawiali ataki. Walka trwała **całą noc** i była najstraszniejszą w ciągu całej kampanii. Muszę stwierdzić, że **Niemcy nie cofali się przed żadnemi ofiarami** i z ich pogardy śmierci można było widzieć, że postanowili **zwyciężyć lub zginąć.**

Lloyd George o konieczności wojny.

Berlin, 24 września.

Z Londynu przez Kopenhagę donoszą:

W mowie, wygłoszonej w Londynie, oświadczył minister skarbu Lloyd George, że nikt nie miał większego **wstrętu do wojny,** niż on. Ale nikt nie może być silniej przekonany, że Anglia nie mogła uniknąć wojny, chyba, że chciała wyrzec się honoru. Honor Anglii wymaga obrony neutralności małego państwa sąsiedniego (Belgii). W obecnej wojnie nie chodzi tylko o obronę umów międzynarodowych i o istnienie małych państw, ale o uwolnienie się od militaryzmu pruskiego, który w ciągu dwóch pokoleń ciężył nad Europą i dążył do hegemonii nad całym światem. Obecna wojna jest wojną cywilizacyi i idealizmu przeciw materyalizmowi.

Japończycy chcą walczyć w Europie.

Rzym, 24 września.

„Giornale d'Italia“ donosi z Londynu: Na nalegania Anglii **odrzuciły** Rosya i Francya propozycyę Japonii, która chciała przewieźć koleją syberyjską **pół miliona wojska do Europy.**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Rola Hervego w Paryżu.

Monachium, 24 września.

„Münchener Neueste Nachrichten" pisze: Po wybuchu wojny znany przywódca syndykalistów francuskich i antymilitarysta Gustaw Herve zgłosił się na ochotnika do armii. Na prośbę ministra wojny został w Paryżu, gdzie obecnie jest **najwpływowszym** człowiekiem. Głównie zajmuje się losem pozostałych we Francyi cudzoziemców, którym wyświadczył **wielkie usługi**. Jego wpływowi zawdzięcza wielu pomoc w nędzy i możność wyjazdu za granicę. Odezwy jego do ludności wywierają wielki wpływ.

Wojsko indyjskie do Europy.

Medyolan, 24 września.

„Seccolo" donosi z Tripolisu, że wyspa Malta jest punktem koncentracyjnym dla wojsk angielskich i indyjskich, które przywozi się z Azyi i następnie odwozi dalej **do Europy**. Nigdy jeszcze nie było koło Malty tyle okrętów, co w czasach obecnych i teraz też w całej pełni ujawnia się wielkie strategiczne znaczenie tej wyspy dla Anglików. Indyjska armia ekspedycyjna zbliża się już **ku wybrzeżom Francyi** lub już nawet wylądowała w Marsylii. Że Anglicy istotnie zawezwali swoją armię indyjską przeciw Niemcom, wynika także z faktu, iż parlament londyński, omawiając sprawę kosztów tej wyprawy, zezwolił Indyom na poniesienie wszystkich kosztów **wyprawy indyjskiej do Europy.**

Niemcy o zawarciu pokoju.

Budapeszt, 24 września.

„Pester Lloyd" donosi z Berlina: Angielskie i amerykańskie źródła twierdzą, jakoby Niemcy były gotowe do rokowań pokojowych. To jest **nieprawdą**. Kanclerz pisał 6 b. m. z głównej kwatery do jednego z deputowanych:

„Bez względu na jakiekolwiek okoliczności musimy wytrwać **aż do zupełnego zabezpieczenia przyszłości naszej**".

Ten sam deputowany otrzymał od szefa sztabu generalnego Moltkego list, w którym znajduje się następujący zwrot:

„Po ukończeniu wojny musimy otrzymać pokój, odpowiadający bezprzykładnym ofiarom, które cały naród z niebywałą solidarnością ponosi; pokój, którego **przez długie lata żaden wróg nie zamąci**".

Warszawa

Osoby, przybywające z Warszawy, konstatują, iż moskalofilskie prądy endeckie **widocznie tam słabną**. Agitatorzy endeccy po wybuchu wojny gromko zapowiadali, iż święci się walka słowiańska z niemczyzną, że Rosya pobije Niemcy, że dotrze przez Prusy wschodnie do brzegów Bałtyku, że Gdańsk, Sopoty, Jastarnię — wszystko, co zna kąpielowiec warszawski, wykroi z Prus i... wcieli do Królestwa. Niedarmo wielki kniaź Mikołaj Mikołajewicz wspominał o Grunwaldzie, niejako sukcesyę po Jagielle obejmując. Rzeczywistość rozwiała te sny o morskiej potędze.

Nawet oszołomiony „genialnemi kombinacyami" Dmowskiego Romana — na temat Romanowów i Bałtyku — Warszawiak spostrzegł się przecie, że nawała rosyjska zgoła inny kierunek obrała, że **na Galicyę** runęły najliczniejsze hordy carskie, że „Nowoje Wremia" ostrzy sobie zęby na „Przykarpacką Ruś", jako na **nową Chełmszczyznę**, że przypomina rządowi, iż powinien zająć się dowiezieniem **popów** prawosławnych do tych miejscowości, gdzie prowizorycznie grasują wojska rosyjskie...

Coś się popsuło w kinematografie moskalofilskim p. Dmowskiego: blędną i nikną zapowiadane obrazy tryumfów na terenie pruskim, a oszukany widz domyśla się obrazów tego spustoszenia, jakie sprawiają „oswobodzicielskie" wojska carskie w Galicyi, zanim — dodamy — spotka je kompletne rozbicie!

Z Królestwa i Rosyi.

W ostatnim (4) numerze „Dziennika Urzędowego Polskiej Organizacyi Narodowej" znajdujemy szereg ciekawych wiadomości z Królestwa, Litwy i Rosyi.

„Zjednoczenie niepodległościowe" działa energicznie. Wydawane przez nie „Wiadomości wojenne" (dotychczas 3 numery) skutecznie zbijają fałsze informacyj rządowych i zwalczają agitacyę moskalofilów, przeciwko której wymierzoną została specyalna jednodniówka. Na ostatnim posiedzeniu „Zjednoczenia niepodległościowego", odbytem 14 września, zapadła uchwała, ażeby dążyć **do wytworzenia organizacyi analogicznej do N. K. N.**, organizacyi, którąby ogarniała szersze koła, a nietylko te, które ciążą ku „Zjednoczeniu niepodległościowemu".

P. P. S. wydała odezwę, wzywającą do **niestawania do poboru** i do tworzenia własnej **polskiej siły zbrojnej.**

Przeciw osławionemu adresowi wiernopoddańczemu mnożą się **protesty** z kół konserwatywnych i wogóle umiarkowanych, gdyż adres ten był wysłany **bez żadnego porozumienia** z tymi, w czyjem imieniu składał zobowiązania wiernopoddańcze.

Z kowieńskiej gubernii donoszą,

Moskale uciekali przed zbliżającymi się Prusakami w popłochu. Urzędy gminne w gub. kowieńskiej rzucono na pastwę losu. Gubernator wileński Wieriowkin mówił, że gdyby wojska niemieckie były ruszyły odrazu na Kowno **zdobyłyby je bez wystrzału.**

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Zagadkowi aresztanci. Dzisiaj przed południem ulicami miasta w kierunku do komendy twierdzy jechał wóz chłopski w parę koni zaprzężony, na nim kilka kobiet wiejskich, a przy nich żołnierz z bagnetem. Za nim drugi wóz, na którym siedział mężczyzna również pod strażą żołnierza. Na końcu jechał powóz zaprzężony w cztery konie, znaczony koroną hrabiowską i literami, w którym siedział starszy mężczyzna. Na koźle siedział uzbrojony żołnierz, który co chwila zaglądał do wnętrza ekwipażu. Pochodowi towarzyszyły tłumy ciekawych.

Pożar samochodu. W nocy około godziny 11 na końcu alei Trzeciego Maja za parkiem Jordana z niewiadomego dotąd powodu samochód wykoleił się i wpadł do rowu, a jadący na nim dwaj ułani zostali przygnieceni i odnieśli obrażenia. Jednocześnie rozbiła się bańka z benzyną, która zaczęła płonąć, a od niej zapalił się samochód. Straż pożarna usiłowała go uratować, było jednak zapóźno. Spłonęło całe urządzenie samochodu; udało się tylko nie dopuścić do eksplozyi rezerwoaru z benzyną. Oprócz wojskowych padli ofiarą katastrofy samochodowej dwaj przechodnie: 20-letni Stefan Kuternoga, pomocnik handlowy z magazynu Reima i 20-letni mężczyzna, którego nazwiska nie można się było dowiedzieć, był bowiem nieprzytomny z odniesionych ran i potłuczenia. Opatrzyło ich pogotowie, które przyjechało na miejsce katastrofy.

Wezwanie. Pozostający na urlopie urzędnicy podatkowi z Galicyi i Bukowiny, którzy wskutek wypadków wojennych poszkodowani zostali, zechcą się celem zasięgnięcia informacyi co do poczynionej w tym względzie akcyi odnieść do Związku urzędników podatkowych w Gracu na ręce zarządcy podatkowego Hansa Pramesbergera, Anzengrubergasse 19. W Wiedniu udziela informacyj st. zarządca podatkowy Maksymilian Eeichel, IX. Berggasse Nr 20, T. 14 a.

Poczta polowa. Izba handlowa w Krakowie donosi, iż od 20 b. m. przesyłać wolno pocztą polową pakiety prywatne do 10 kg. wagi, wymiarów do 80 ctm., w każdym kierunku. Tą drogą przesyłać wolno tylko części umundurowania i uzbrojenia, dalej obuwie i bieliznę. Dopuszczone są wyłącznie skrzynki drewniane oraz pakiety z nieprzemakalnego płótna względnie ceraty.

Komitet pań, zajmujących się pralnią dla Legionistów, zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Krakowa o darowanie bielizny oraz o pomoc w pracy. Prosi się o koszule, bieliznę dolną, chustki do nosa, skarpetki, onucki i ręcznik. Adres: Miejska szkoła gospod. ul. Pędzichów 13.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Juliusz Delmer, starszy konduktor kolei państwowej w Podgórzu-Płaszowie u p. Zygmunta Hoszowskiego, prosi o podanie mu informacyi, gdzie przebywa jego córka **Władykowa** Józefa z dwojgiem dzieci, która wyjechała do Zakopanego do p. Smulikowskiego, nauczyciela ze Lwowa, ale jej tam niema.

Zygmunt Bogusz poszukuje **Józefa Huczyńskiego**, kotlarza kolejowego ze Stanisławowa. Wiadomość: Podgórze-Płaszów, dworzec, Bogusz Z. u p. Hoszowskiego.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).